

Lucjan Ostrowski

O relacjach prasowych z procesów sądowych

Palestra 20/12(228), 79-81

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. Odnotujmy, że według postanowienia SN z dnia 5.III.1976 r. IV KZ 35/76 (OSNKW nr 6/1976, poz. 80):

„W sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie (rozdział 50 k.p.k.) sąd nie zasądza od Skarbu Państwa na rzecz zespołu adwokackiego opłat z tytułu udziału w sprawie pełnomocnika wyznaczonego przez sąd z urzędu”.

IV. W uchwale SN z dnia 20.XI.1975 r. VI KZP 30/75 (OSNKW nr 1/1976, poz. 2; OSN GP z. 1—2/1976, poz. 6; NP nr 5 z 1976 r., s. 818 i n.; „Palestra” nr 3 z 1976 r., s. 65 i n.; „Gaz. Prawn.” nr 2 z 1976 r., s. 8) znajdujemy następujące, nie nasuwające zastrzeżeń zapatrywania:

„1. Sąd orzekający na podstawie art. 94 § 1 k.p.k. co do nadania klauzuli wykonalności nie jest uprawniony do badania kwestii związanych z przedawnieniem roszczenia stwierdzonego orzeczeniem, którego dotyczy wnioski o nadanie klauzuli wykonalności.

2. Przewidziany w art. 557 k.p.k. 3-letni termin przedawnienia prawa do ściągnięcia zasądzonych kosztów postępowania odnosi się również do zasądzonych od skazanego na rzecz oskarżyciela posiłkowego poniesionych przez niego kosztów zastępstwa adwokackiego.

3. Jeżeli wyrok nie określa wysokości zasądzonych od skazanego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa adwokackiego, 3-letni termin przedawnienia, przewidziany w art. 557 k.p.k., liczy się od uprawomocnienia się postanowienia ustalającego wysokość tych kosztów, a wydanego w myśl art. 368 k.p.k”.⁸¹

⁸¹ Aprobującą głosem do tej uchwały opublikował W. Daszkiewicz (NP nr 5 z 1976 r., s. 820 i n.).

POLEMIKA

1.

LUCJAN OSTROWSKI

O relacjach prasowych z procesów sądowych

Artykuł uzasadnia prawo prasy do publikowania sprawozdań z rozpraw sądowych w ogóle, a wyroków sądowych w szczególności; polemizuje ponadto z odmiennym poglądem A. Bromera (vide Pal. 1976, nr 6).

„Sale sądoweapełniały się tłumami histerycznych kobiet, chciwie przysłuchujących się krwawym i podniecającym procesom” — podaje Aleksy Tołstoj w opisie Petersburga sprzed pierwszej wojny światowej („Droga przez mękę”). Również w innych okresach historycznych i na innych terenach publiczność masowo nawiedzała miejsca rozpraw sądowych. Było to wynikiem m. in. zasady jawności rozpraw.

Przeciwieństwem zasady jawności jest — jak wiadomo — zasada tajności, której początki tkwiły już w starożytności, a najpełniejsze rozwinięcie tej zasady nastąpiło w inkwizycyjnym procesie średniowiecza.¹ Tajność postępowania sądowego pozostaje w ścisłym związku z ograniczeniem roli adwokata,² a w niektórych wypadkach zasadę tajności można też wiązać ze wzrostem politycznego ucisku. Nic więc dziwnego, że zasada jawności procesu sądowego bywała niejednokrotnie przedmiotem ostrych walk politycznych.³

Artykuł 63 ust. 1 Konstytucji PRL stanowi, że rozpoznawanie spraw przed wszystkimi sądami PRL odbywa się jawnie, a wyjątki od tej zasady może określić tylko ustawa. Jawność rozprawy odnosi się zarówno do postępowania karnego jak i cywilnego, przy czym w nauce postępowania cywilnego wypowiedziany został nawet pogląd, według którego zasada jawności nie należy do naczelných zasad procesu cywilnego, gdyż ma wyższą jeszcze rangę: mianowicie należy ona do konstytucyjnych jednolitych zasad, wspólnych dla całego socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości.⁴

Mimo jednak obowiązywania w postępowaniu sądowym zasady jawności daje się obecnie zauważyć słabą frekwencję publiczności w czasie rozpraw. Nie tu miejsce na poszukiwanie przyczyn tego zjawiska ani na jego analizę. Można jedynie stwierdzić, że — jak się wyćaja — przyspieszony tryb życia człowieka współczesnego nie pozwala mu na zajęcie miejsca w sali rozpraw w charakterze widza i słuchacza — po prostu z braku czasu. Przychodzi niekiedy do sądu publiczność, ale ta specyficzna, która nie reprezentuje opinii publicznej.

Z powyższych względów w realizowaniu zasady jawności wielka rola powinna przyspaść przede wszystkim prasie, a także innym ośrodkom masowego przekazu. Należy się spodziewać, że Ośrodek Badawczy Adwokatury — być może wspólnie z działającym w Krakowie Ośrodkiem Badań Prasoznawczych RSW Prasa-Książka-Ruch — opracuje reguły, jakim powinny odpowiadać relacje prasowe z procesów sądowych, aby mogły się one przyczynić do właściwie pojętej realizacji zasady jawności. Skoro bowiem, jak wyżej wspomniałem, istnieje związek między zasadą jawności a rolą adwokata, to uważam, że Ośrodek Badawczy Adwokatury jest szczególnie powołany do podjęcia prac nad funkcją prasy w dziedzinie realizowania zasady jawności. Muszę też nadmienić, że moim zdaniem badania zagadnień adwokatury nie mogą dać zadowalających wyników, jeśli będą prowadzone w oderwaniu od badań zagadnień wymiaru sprawiedliwości. Dlatego też prace nad problematyką adwokatury w powiązaniu z pracami nad problematyką m.in. zasady jawności wydają się nieodzowne.

Nie ja jestem autorem twierdzenia o roli prasy w realizowaniu zasady jawności rozpraw sądowych. Twierdzenia takie były już wypowiedzane. I tak np. S. Kalinowski pisze, co następuje:

„Wyrok skazujący i jego uzasadnienie bardziej uczą niż grube tomy przepisów. Wyrok taki komentowany przez publiczność, która była na rozprawie, publikowany w prasie, uczy i wychowuje (...). Jawność — to także publikacja wydanych przez sądy orzeczeń w specjalnych zbiorach i wydawnictwach prawniczych. Publikowanie też, a w wyższym jeszcze stopniu całych orzeczeń z uzasadnieniami ma doniosły wpływ na naukę prawa (...). Jawność służy nie tylko udostępnieniu

¹ S. Kalinowski: *Polski proces karny*, 1971, s. 123.

² Por. K. Koranyi: *Powszechna historia państwa i prawa*, 1966, t. III, s. 99.

³ S. Kalinowski: *op. cit.*, s. 122.

⁴ J. Jodłowski we „Wstępie do Systemu prawa procesowego cywilnego” (zbiór studiów kilku autorów), 1974, s. 60 i 73.

publiczności wstępu na salę rozpraw, ostatnio w wysokim stopniu spełnia tę rolę prasa, radio i telewizja.”⁵

W świetle tych rozważań pogląd A. Bromera, według którego opublikowanie w prasie wyroku skazującego jest działalnością nielegalną, jeśli nie zostało orzeczone przez sąd⁶ — musi wywołać sprzeciw i wymaga polemiki. Pogląd swój A. Bromer wyprowadził z błędnego założenia, jakoby kodeks karny w stosunku do innych ustaw był jakąś generalnie nadrzędną ustawą. Skoro k.k. — argumentuje A. Bromer — przewiduje w art. 38 pkt 7 karę dodatkową w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości w szczególności sposobem (m.in. w prasie), to bez orzeczenia takiej kary przez sąd nie można wyroku opublikować w prasie. Pogląd ten jest nietrafny dlatego, że nie uwzględnia okoliczności, iż prawo lub obowiązek opublikowania w prasie wyroku może wynikać z innych ustaw niż kodeks karny. Analogicznie: dolegliwość ekonomiczna, jaką jest grzywna (art. 30 § 1 pkt 3 k.k.), jest w różnych ustawach i aktach przewidziana także w postaci odszkodowań, kar umownych, pozbawienia niektórych należności pracowniczych itd.

Jeśli chodzi o prawo prasy do publikowania wyroków sądowych i w ogóle sprawozdań sądowych, to prawo to wynika przede wszystkim ze statuowanej w art. 83 Konstytucji PRL wolności słowa i druku oraz z omówionej wyżej zasady jawności rozpraw sądowych.

Autorzy zajmujący się tym zagadnieniem⁷ zgodni są w zasadzie co do tego, że prasa ma prawo publikowania sprawozdań sądowych, a także wyroków. Rozbieżność poglądów można natomiast zauważyć jedynie w kwestii reguł, jakim owe sprawozdania powinny odpowiadać.

⁵ S. Kalinowski: op. cit., s. 124, 125.

⁶ A. Bromer: Granice legalności kronik sądowych w środkach masowego przekazu, Pał. 1976, nr 6, s. 4—11.

⁷ Zestawienie literatury podaje A. Bromer: op. cit.

2.

JULIUSZ LESZCZYŃSKI

Artykuł 176 k.k. w teorii i praktyce sądowej

(głos w dyskusji)

W. Radecki w artykule pt. „Przestępstwa z art. 176 k.k. w ujęciu kodeksowym i w praktyce sądowej” („Palestra” 1976, nr 3, s. 24 i nast.) zajął się ważną problematyką z zakresu przestępczości seksualnej, dotyczącą przestępstw z art. 176 k.k. Ciężar problemu wyraża się w tym, że omawiane przestępstwa są dość często spotykane w praktyce, że ich ciemna liczba jest duża oraz że omawianą przestępczość cechuje różnorodność czynów, przy czym dotychczasowe zainteresowania dogmatyków prawa karnego oraz kryminologów są w tej dziedzinie stosunkowo niewielkie. Wśród szeregu trafnych uwag W. Radeckiego znalazły się jednak sformułowania, z którymi trudno się zgodzić bez zastrzeżeń.